

P R O T O K O Ł

Z SESJI RADY MIASTA RYBNIKA
Z DNIA 23 LUTEGO 1994 R.

PORZĄDEK POSIEDZENIA:

1. Otwarcie i stwierdzenie prawomocności obrad
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji
3. Przyjęcie porządku dziennego sesji
4. Informacja Prezydenta o sprawach miasta i działalności Zarządu
5. Rozpatrzenie sprawozdania z wykonania budżetu miasta za 1993 rok oraz wniosków Komisji Rewizyjnej w przedmiocie absolutorium
6. Powołanie Rady Nadzorczej Zespołu Opieki Zdrowotnej
7. Wystąpienie o komunalizację mienia należącego do jednostek przyjętych w ramach "pilotażu"
8. Przekazanie budynku na potrzeby Akademii Ekonomicznej w Katowicach (część zabudowań Zespołu Szkół Technicznych przy ul. Kościuszki 5)
9. Przyjęcie uchwały o nawiązaniu partnerskich stosunków z miastem Dorsten
10. Wsparcie inicjatywy Związku Miast Polskich o wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego
11. Przejęcie od administracji rządowej zadań z zakresu pomocy społecznej
12. Sprzedaż gruntu w drodze bezprzetargowej
13. Nabycie, zbycie i zamiana gruntów
14. Wolne głosy i wnioski.

- pkt.1. Sesję otworzył i dokonał stwierdzenia prawomocności obrad Z-ca Przewodniczącej Rady Miasta - Zygfryd Czerepkowski. Powitał radnych, pracowników Urzędu Miasta, przybyłych gości i przedstawicieli prasy.
- pkt.2. Protokoły z dwóch poprzednich sesji zwyczajnej i nadzwyczajnej zostały przyjęte bez uwag.

pkt.3. Jerzy Frelich w imieniu Klubu Wspierającego Inicjatywy Lokalne zaproponował wprowadzenie do porządku obrad punktu: "Likwidacja, utrzymanie czy rozwój małej przedsiębiorczości w zasobach komunalnych oraz zajęcie przez Radę konkretnego stanowiska."

Jerzy Frelich: "Szanowny Panie Przewodniczący, chcę zgłosić rzecz następującą: otóż 26 stycznia br, a więc miesiąc temu Klub nasz zgłosił wniosek o umieszczenie w porządku obrad dzisiejszej sesji punktu pt. "likwidacja, utrzymanie, czy rozwój małej przedsiębiorczości, handel, rzemiosło, gastronomia w zasobach komunalnych."

Z wielką przykrością, można nawet powiedzieć z bezgraniczną przykrością, stwierdzam, że nasz wniosek nie został uwzględniony.

Jest to rzecz niebywała, bowiem narusza ustawę o samorządzie terytorialnym art.23, który przeczytam dla porządku:

"Radny reprezentuje wyborców, utrzymuje stałą więź z mieszkańcami oraz ich organizacjami, przyjmuje zgłaszane postulaty i przedstawia je organom gminy do rozpatrzenia."

Jak, Klub nasz może przedstawić organom gminy do rozpatrzenia problem, skoro punktu naszego nie chce się uwzględnić. Mam nadzieję, że jest to zwyczajny precedens i niedopatrzenie. W związku z powyższym, na to prawo się powołując, tj. na art.23 ustawy o samorządzie terytorialnym wnoszę o włączenie do porządku obrad proponowanego przez Klub Radnych Wspierających Inicjatywy Lokalne zagadnienia które przeczytałem."

- Zysfryd Czerepkowski: "Panie radny Frelich jest taka sprawa: wniosek wpłynął, został przekazany do Komisji Działalności Gospodarczej. Taki jest normalny tryb postępowania. Komisja się tym zajmowała i odpowiedzi nie udzieliła. Natomiast, żeby projekt uchwały i sprawa trafiła na sesję Rady, musi być dopracowana i musi być projekt uchwały. Czegoś takiego z Komisji Działalności Gospodarczej nie otrzymaliśmy."

- Adam Fudali - odnosząc się do stwierdzenia prowadzącego sesję przyznał, że rzeczywiście tak jest, Komisja do tej pory nie przedstawiła opinii na w/w temat. Komisja jednak rozpatrywała liczne zażalenia jakie wpływają do niej w sprawie przeprowadzania sprzedaży nieruchomości miejskich cyt. "Biorąc pod uwagę te liczne zażalenia dot. nieruchomości sprzedawanych w centrum miasta (jest to aktualnie 3 czy 4 nieruchomości sprzedane w centrum) i to, że my jako przedstawiciele ludzi, którzy nas wybierali nie możemy działać wbrew ich żądaniom, wbrew samorządowi, ja bym w tej chwili ten wniosek poparł. Bije się oczywiście we własne piersi, jest to może nasza wina od samego początku, ale słuszną rzeczą jest przyznać się do tego, żeśmy błędzili. Uważam, że dotychczasowy sposób przeprowadzania sprzedaży nieruchomości był nieprawidłowy. Wydaje mi się, że projekt Klubu Radnych Wspierających Inicjatywy Lokalne jest całkiem logiczny i do przyjęcia. Popieram tę uchwałę i wnioskuję wniesienie jej do porządku obrad."
- Zygfryd Czerepkowski: "Panie Przewodniczący zadaje Panu pytanie: czy to jest Pana osobiste zdanie, zdanie radnego, czy Przewodniczącego Komisji Działalności Gospodarczej?"
- Adam Fudali: "jest to precedens, wypowiadam się jako radny i jako przewodniczący Komisji."
- Zygfryd Czerepkowski: "Rozumiem, że jest to wniosek Komisji Działalności Gospodarczej".
Następnie Z. Czerepkowski zapytał, czy radny A. Fudali ma na myśli projekt uchwały mający znaleźć się w porządku obrad sesji w dniu 29 września 1993 r.
- Adam Fudali odpowiedział twierdząco.
- Jerzy Frelich wnioskował do diskutowanego projektu uchwały poprawki.
- Zygfryd Czerepkowski zapytał, czy Jerzy Frelich składa wniosek formalny odnośnie włączenia w/w projektu uchwały do porządku obrad dzisiejszej sesji.

- 4 -

- Jerzy Frelich odpowiedział twierdząco, dodając, że zgłasza projekt uchwały łącznie z wnioskiem zgłoszonym na początku obrad dzisiejszej sesji,
- Zygfryd Czerepkowski - jeszcze raz dla porządku rzeczy poinformował radnych, że radny Frelich wnioskuje włączyć do porządku obrad projekt uchwały, który był oddalony większością głosów na sesji w dniu 29 września 1993 r. oraz nie został zaparafowany przez radcę prawnego. W związku z tym, że na dzisiejszą sesję radni ponownie tekstu projektu uchwały nie otrzymali, Z.Czerepkowski odczytał projekt uchwały w celu przypomnienia jego treści. Z.Czerepkowski zapytał, czy są inne wnioski do porządku obrad.
- Waldemar Stępniewski apelował do radnych i przewodniczącego, żeby zbytnio nie formalizować obrad tej rady w kwestiach "palacych". Taka "kwestia palaca" jest problem poruszony przez zainteresowaną grupę. Wyniki problem sprzedaży pewnej kamienicy. Jest to precedens etyki naszej i precedens dotyczący ludzi, którzy działają jako podmioty gospodarcze, którym przecina się działalność, którym nie stwarza się alternatywy, "mało - - dany podmiot znajduje się w tym budynku, cieszy się akceptacją społeczną, działa wiele lat." Pan Stępniewski powiedział, że przed piekarnia (zakład, o którym powyżej mowa) widział kolejki - (nieliczne w aktualnej sytuacji rynkowej). Uważał, że nie możemy cyt. "z kąpiela wylewać takiego rzemieślnika". Czy ta bezduszność urzędnicza musi tu Z innymi celami tu przychodziliśmy. Dlatego ja uważam, że to jest palacy problem i proszę go zbytnio nie formalizować, a przynajmniej przedyskutować dzisiaj i znaleźć rozwiązanie dla takiego problemu. Nie wstyd się przyznać do pewnych błędów, opieszałości. Prywatyzacje w niektórych krajach wogóle się nie zaczęły, nam się zdarzyły po 50 latach. Jest to trudny problem i trzeba go rozwiązać, właśnie w takich etycznych, moralnych kwestiach."

- 5 -

- Zygfryd Czerepkowski: "O formalizowaniu mowy nie ma, wszystko będzie się odbywało zgodnie ze statutem, natomiast jeśli zwracam uwagę na pewne szczegóły to tylko dlatego, ponieważ ta sprawa jest zupełnie nowa i przed podjęciem decyzji czy włączyć sprawę do porządku obrad czy nie, czuję się zobowiązany wszystkim radnym sprawę jasno przedstawić."

Z.Czerepkowski poddał pod głosowanie wniosek p.radnego J.Frelicha o włączenie projektu dyskutowanej uchwały do porządku obrad.

Za głosowało	-	13 radnych
przeciw	-	13 radnych
wstrzymało się od głosu	-	8 radnych
w głosowaniu wzięło udział	-	34 radnych

Zygfryd Czerepkowski proponował powtórzyć głosowanie.

- Jerzy Frelich w celu uzupełnienia sprawy powiedział, że "projekt", który już był kiedyś złożony jest bardzo dobrze znany Radzie. W przypadku przyjęcia go do porządku obrad w punkcie 14, w międzyczasie zostaną do niego wniesione autopoprawki i zostanie powielony. W związku z powyższym nie będzie się ten projekt powoływać na Uchwałę Rady Miasta z dnia 12.05.1992 r. tylko na 29.09.1993 r. i będzie uzupełnieniem tej uchwały najnowszej, uchwalonej 29 września br. Chcę również zwrócić uwagę szanownej Radzie, że niejednokrotnie, czy był projekt uchwały, czy nie było, Rada Miasta zajmowała jakieś stanowisko. I o to stanowisko apeluje Klub Radnych Wspierających Inicjatywy Lokalne oraz radny, który przed chwilą wystąpił" (radny Stępniewski).

- 6 -

- Zysfryd Czerepkowski ponownie proponował powtórzenie głosowania i omówił krótko sprawę w celu wyjaśnienia jej radnemu L.Kowalskiemu, który w tym momencie przybył na obrady sesji.

Za głosowało	-	14 radnych
przeciw	-	15 radnych
wstrzymało się od głosu	-	6 radnych

Z.Czerepkowski stwierdził, że dyskutowany projekt nie wchodzi do porządku obrad dzisiejszej sesji.

Przystąpiono do głosowania nad przyjęciem całego, wcześniej zaproponowanego porządku obrad.

Za głosowało	-	27 radnych
przeciw	-	4 radnych
wstrzymało się od głosu	-	2 radnych
w głosowaniu wzięło udział	-	33 radnych

pkt.4. Informacja Prezydenta o sprawach miasta.

- Józef Makosz stwierdził, że nietypowa zima, łagodne warunki atmosferyczne pozwoliły na kontynuację wielu robót w mieście.

Mówił o:

- przebiegu rozbudowy i remontach szkół, budowie przedszkola w Kamieniu,
- kontynuacji budowy szpitala miejskiego,
- o remontach kanalizacji sanitarnych,
- budowie gazociągów,
- kontynuowane są roboty drogowe (chodniki, ul.Młyńska)
- poinformował o przetargu na elementy betonowe przeznaczone na budowę dróg w dzielnicach - systemem gospodarczym. Przetarg nastąpił na 300 tys. sztuk trylinki. W tym roku 7 km dróg wybudowanych zostanie systemem gospodarczym,
- odbyło się spotkanie z przedstawicielami biur projektowych woj.katowickiego i przedstawicieli Politechniki Gliwickiej w związku z koncepcją budowy obwodnicy miasta Rybnika o przebiegu z ul.Rudzkiej na ul.Gliwicka oraz z ul.Budowlanych do ul. 3 Maja przez ul.Raciborska i ul.Wodzisławska,

- 7 -

- wdrożony jest program pilotażowy,
- kończy się akcja wymiarowa, wydano i rozesłano 20 tys. decyzji wymiarowych,
- zniknął komin na dawnej bazie MPGKiM w związku z czym powiększony został parking w centrum miasta,
- prowadzone są negocjacje z firmą austriacką "Hawle",
- tereny po dawnej bazie przy ul. Pod Lasem zostały przeznaczone na strefę przemysłową.

Staramy się zmienić funkcjonalność miasta i żeby sprawiedliwie dokonać prywatyzacji.

Prezydent dodał, iż dziwi go głos niektórych radnych, którzy niedawno grzmieli o kapitalizmie i dzisiaj nagle domagają się, żeby na jednej posesji zostało 4 właścicieli. Takie zahamowania, są niesprawiedliwym rozwiązaniem. Prezydent posłużył się przykładem Rynku 3, gdzie z powodu "eliminowania się sprawy" (nie z winy gminy), miasto straciło ok. 2,5 mld zł. Potem okazało się, że znalazł się pełnomocnik właściciela (wprawdzie ze "słabymi papierami") ale został dokonany wpis do księgi wieczystej i w ostatnim momencie Zarząd Miasta musiał się wycofać z przetargu. Ogromna praca wykonana przez tych "niedobrych" urzędników pozostała narazie bez efektu, czekamy na rozstrzygnięcie sądowe - powiedział Prezydent.

Podkreślił jeszcze raz, że hamowanie poczynił zaplanowanych wcześniej przez tę samą radę, powoduje wymierne straty dla gminy. Prezydent stwierdził, że jest już z pełnomocnikiem umówiony i w związku z tym proponował przystąpienie mimo wszystko do przetargu na w/w kamienicę otrzymane za nią pieniądze proponował korzystnie ulokować i czekać na rozstrzygnięcie sądu.

Józef Makosz dodał, że gdyby została przez Zarząd przyjęta koncepcja proponowana dzisiaj przez niektórych radnych, to nie byłoby widocznych zmian w Rybniku, dalej byłyby rudery. Stosowane przez Zarząd Miasta rozwiązania prywatyzacyjne były dyskutowane w Komisji Działalności Gospodarczej i przyjęte przez Radę. Rozwiązania te były przez panów radnych przez 3 lata lansowane.

- 8 -

- Zysfryd Czerepkowski - powrócił do sprawy porządku obrad, informując, że odrzucenie przez radę wniosku radnego Frelicha o włączenie do porządku obrad wnioskowanego przez Klub Radnych Wspierających Inicjatywy Lokalne projektu uchwały nie znaczy, że sprawa nie może być na dzisiejszej sesji dyskutowana.

Z powodzeniem sprawę można omówić w ostatnim punkcie obrad sesji tj. "w wolnych głosach i wnioskach".

- Jerzy Frelich zabrał głos w temacie: "polityka informacyjna Zarządu."

Powiedział: "Chcę zwrócić Wam uwagę szanowni radni i szanowne prezydium tejże rady, że robi się wszystko by rzeczywiście zamknąć usta radnym co jest nieprawdopodobne i niezgodne z ustawą o samorządzie terytorialnym. Przedstawię konkretne przykłady, zanim zadam końcowe pytania.

- W związku z zapytaniem wyborców (2,5 tys.) zwróciłem się do Naczelnika Wydziału Lokalowego o przedstawienie sposobu wykorzystania lokali użytkowych w 1993 r.
- odpowiedź otrzymałem po paru tygodniach, ale od Wiceprezydenta Miasta, co cytuję, bo krótkie i pouczające: "W odpowiedzi na skierowany do Naczelnika Wydziału Lokalowego wniosek o uzyskanie wykazu wykorzystania lokali użytkowych uprzejmie informuję o braku podstawy prawnej zadania takiej informacji. Zostanie on sporządzony, gdy zajdzie taka potrzeba - na wniosek właściwej Komisji Rady Miasta. Jednocześnie informuję, że Naczelnik Wydziału nie jest stosownym podmiotem, do którego należy kierować wnioski. Właściwym w tym względzie organem gminy jest Zarząd Miasta, który odpowiada za pracę Urzędu;"
- piszę więc do Zarządu, prosząc o to samo + 2 inne informacje;
- otrzymuję kolejne pismo, tym razem od Prezydenta o treści podobnej, jak wyżej. Pan Prezydent raczył przywołać art.23 ustawy o samorządzie terytorialnym, ale nie raczył zauważyć, jak mam ów artykuł realizować, będąc pozbawionym bezprawnie informacji !!

- 9 -

Mija w ten sposób miesiąc i radny nie może wyborcy informacji udzielić. J.Frelich dodał, że wyobraża sobie gehennę wyborcy, który zjawiłby się w jakimkolwiek organie Urzędu Miasta, żądając informacji zostałby chyba pobity, skoro radny nie może informacji uzyskać.

Art.23 mówi o wykonywaniu obowiązku radnego, o przedkładaniu postulatów. Jak ja mogę przedkładać postulaty komukolwiek (powiedział radny) nie mając informacji.

A te informacje mogę uzyskać poprzez wystosowanie pisma do odpowiedniej komisji, komisja do mnie i ja ewentualnie przedstawię to radnemu.

Więc mam pytanie:

Czy Zarząd może mi zdradzić, jaki rodzaj totalitarnego modelu informacji zamierza wprowadzić w Rybniku i "jak się on ma"(ten model) w stosunku do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka ?

- Jerzy Kogut powiedział, że prawdopodobnie Prezydent ustosunkuje się do treści swojego sprawozdania, natomiast jeśli chodzi o Konwencję Praw Człowieka to odpowie na w/w w punkcie "Wolne głosy i wnioski", chociaż wątpi, czy do tego czasu zdąży się zapoznać z Konwencją Praw Człowieka.
- Waldemar Stepniowski: "Ja bym się chciał odnieść merytorycznie do wystąpienia pana Prezydenta. Spotkałem się z nieuczciwym zarzutem jakoby hamował prywatyzację. Pan zmanipulował słowami. Nikt lub niewielu ludzi w tej Radzie pchał prywatyzację tak jak ja. Lecz tu jest bardzo poważny problem społeczny, to nie jest rozwiązanie tylko dla 4 właścicieli. Na początku naszej działalności prywatyzacja przebiegała gładko, byliśmy w czołówce krajowej, teraz pojawiają się problemy. Dziwi się, że Wiceprezydent od spraw gospodarczych, głosuje przeciw wnioskowi, który ma mu pomóc w dalszej prywatyzacji. Jest petycja klientów lokalu (piekarni), która wpłynęła do mnie. Podpisy zebrano w przeciągu 3 godzin.

Zakład cieszy się renomą. Czy mamy go bezdusznie wywalić na bruk ? ja nie wiem. Tu trzeba znaleźć rozwiązanie na takie precedensy. I my tu chcemy pomóc w rozwiązaniu tych problemów. Z odpowiedzi Wiceprezydenta Śmigielskiego skierowanej do tego rzemieślnika, wynika, że nie pozwala mu się prowadzić działalności do dnia sprzedaży lokalu. I nie wiem czy są równi i równiejsi, skoro pracownikom Domu Chleba na Rynku pozwolono na to.

Wymagane jest więc opracowanie jakichś zasad, równocześnie elastyczności w prowadzeniu tego typu prywatyzacji.

Jestem za prywatyzacją, ale takie problemy musimy rozwiązać. Proszę panów radnych o zrozumienie dla rzemieślników. Pozbawienie warsztatu pracy mogą porównać do wyrzucenia lokatora na bruk, bez możliwości przesiedlenia do mieszkania zastępczego.

- Józef Makosz: "Głosowałem przeciw wprowadzeniu ad choć pod obrady dzisiejszej sesji nieprzygotowanego zagadnienia. Przez 3 i 1/2 roku prywatyzacja przebiegała prawidłowo. Ja nie widzę w przypadku posiadłości przy ulicy Sobieskiego 32 żadnej różnicy w porównaniu z dotychczasowymi sprzedawanymi wcześniej. Jest to najbardziej intratna ziemia w Rybniku, łącząca dwie najbardziej kupieckie ulice w mieście. Ja też bym chciał, będąc handlowcem (a nie Prezydentem) tam pozostać. Więc żeby zamknąć temat w imieniu Zarządu zapewniam, że ta posesja nie zostanie sprzedana - do następnej sesji rady.

Nie może radny zaskakiwać tematem, działać "pod publiczkę" ponieważ 3 lata współpracujemy i nie było w tym mieście jednej prywaty. Nikt z członków Zarządu nie wzbogacił się o kawałek, o piędź ziemi. Natomiast "jest parcie" czynienie z tego miasta, miasta funkcjonalnego, powabnego. Jeśli przy Sobieskiego 32 jest stara piekarnia, to wiadomo, że ta piekarnia zostanie zamknięta ze względów ekologicznych. Na posesji tej są baraki i one wymagają wkładu miliardów, żeby z tego zrobić porządna posesję.

Z mojej strony jest to nieuczciwe i mam odwagę wnioskować żeby tych ludzi wyprowadzić, dać im mieszkania i sprzedać posesję przy "otwartej kurtynie". Każdy kto chce może w drodze przetargu posesję kupić.

Mamy opinię Sejmiku Samorządowego zezwalającą na sprzedaż posesji razem z mieszkańcami. Jest to święte prawo miasta i rady. Można zachować się pasywnie i nie robić nic.

Z przodu posesji są dwa sklepiki, które są w bardzo złym stanie, tam się wszystko wali, kto będzie całą kamienicę remontował? Gdzie jest sens, gdzie uczciwe spojrzenie i odwaga, żeby to powiedzieć? Ja jako - Józef Makosz - prezydent mam odwagę powiedzieć, że jedyną uczciwą rzeczą jest dla zajmujących te lokale znaleźć godne pomieszczenia i posesję całą sprzedać. Żeby to się działo za zgodą rady, proponuję dać to pod obrady najbliższej sesji i do tego czasu przetargu nie będzie."

- Zygfried Czerepkowski stwierdził, że problem został zawieszony. Inicjatywa radnego Frelicha nie była niestety formalna i należycie przygotowana zburzyła dzisiejszy porządek obrad. Sprawa jest kontrowersyjna i pan Czerepkowski uważał, że wymaga jednej całej dodatkowej sesji poświęconej prywatyzacji. W punkcie 14: "Wolne głosy i wnioski" sprawę można omówić, ale zobowiązanie Prezydenta oświadczone publicznie, przy prasie i zaprotokołowane jest rozwiązaniem jedynym możliwym i do następnej sesji satysfakcjonującym. Natomiast na przyszłą sesję sprawa może zostać przyjęta, jeżeli zostanie dopracowana uchwała, a nie tak ad hoc - "na chybcika" - do rozwiązania, bo wtedy decyzji słusznej nie może być."

- Jerzy Frelich: - "Ja w kwestii formalnej. Proszę nie używać takich słów jak: na chybcika, nieprzygotowana uchwała, ponieważ pismo skierowane było miesiąc temu i chodziło o wypracowanie stanowiska Rady Miasta. Pan nawet nie raczył przeczytać pisma."

- Zygfried Czerepkowski przeprosił za użycie wyrażenia "na chybcika". Natomiast czemu się uchwała na dzisiejszej sesji nie znalazła to wcześniej wyjaśnił już radny A. Fudali.

pkt.5. Rozpatrzenie sprawozdania z wykonania budżetu miasta za rok 1993 oraz wniosków Komisji Rewizyjnej w przedmiocie absolutorium.

- Krystyna Stokłosa - poinformowała o niewielkiej kwotowo autopoprawce wprowadzonej do materiałów w wyniku badania sprawozdania finansowego za rok 1993 na polecenie biegłego księgowego. Na wstępie stwierdziła, że jest to czwarte i ostatnie w tej kadencji sprawozdanie z wykonania budżetu gminy, które ma przyjemność przedstawić. Sprawozdanie powyższe stanowi załącznik Nr 1 do protokołu. Krystyna Stokłosa stwierdziła, że materiały sprawozdawcze zostały z wyprzedzeniem opracowane, dostarczone wszystkim radnym, były dyskutowane na posiedzeniach Komisji. Wszystkie Komisje z wyjątkiem Komisji Działalności Gospodarczej złożyły do Komisji Finansów oświadczenia stwierdzające, że nie wnoszą uwag do wykonania budżetu za rok 1993. K.Stokłosa przypomniała, że wszelkie zmiany w budżecie dokonywane są zawsze przy aprobachie znakomitej większości radnych.

- Józef Ibrom - przewodniczący Komisji Rewizyjnej:
"występując z wnioskiem o udzielenie absolutorium dla Zarządu Komisja brała pod uwagę m.inn.:
- 1) opinie wszystkich Komisji Rady, które pozytywnie ustosunkowały się do wniosku o udzielenie absolutorium Tam m.inn. radny A.Fudali w imieniu Komisji Działalności Gospodarczej postawił wniosek
 - 2) protokół z przeprowadzonej Kontroli Urzędu Miasta w listopadzie 1993 r. przez Regionalną Izbę Obrachunkową,
 - 3) wnioski Komisji Rewizyjnej z przeprowadzonej kontroli, gdzie nie stwierdzono działań Zarządu niezgodnych z prawem,
 - 4) udział członków Komisji Rewizyjnej w przeprowadzonych przetargach,
 - 5) nie stwierdzono nieprawidłowości w czasie przeprowadzonej kontroli w Wydziale Inwestycji Urzędu Miasta,
 - 6) wniosek o udzielenie absolutorium dla Zarządu Miasta Komisja wnosi po uprzednim przeprowadzeniu go na posiedzeniu Komisji.

W dyskusji nad sprawozdaniem udział wzięli:

- Adam Fudali: "Jako członek Komisji Rewizyjnej uczestniczyłem w posiedzeniu Komisji, na której przygotowano wnioski o udzielenie absolutorium. Ze sprawozdania wynika, że kwoty, którymi się w nim "operuje" - to miliardy złotych. Uzyskując od Rady mandat na członka Komisji rozumiem obowiązki, które na mnie spoczywają. Uważam, że minimum jakie nas obowiązywało to przynajmniej fragmentarycznie zbadać niektóre inwestycje np:
 - sprawdzić zakres robót przeprowadzonych w bazie przy ul. Jankowickiej,
 - sprawdzić pod względem wydatków przynajmniej jedno rondo wybudowane w mieście,
 - sprawdzić remont i rozbudowę ratusza,
 - stację uzdatniania wody w basenie na Rudzie.Niestety, tego nie zrobiliśmy.

Ja na posiedzeniu Komisji złożyłem votum separatum od wniosku o wyjście z uchwały o udzielenie absolutorium. Godząc się na członkostwo w tej Komisji chciałem uczestniczyć w wykonywaniu niezbędnych działań, których niestety nie zrobiono. Reasumując w/w składam wniosek o przyjęcie rezygnacji z członkostwa w Komisji Rewizyjnej."

- Józef Ibrom: "Dziwię się panu radnemu A. Fudalemu, że dzisiaj występuje z wnioskiem - zarzutem wobec Komisji. Uczestnicząc na prawach członka miał prawo wnioskować wszelkie kontrole, badania itp. Nie robił tego. Komisja zrobiła tyle, ile zrobiła. Większość członków Komisji brała udział w przetargach i była wtajemniczona w sprawy finansowe z tym związane. Komisja przeprowadziła Kontrolę Wydziału Inwestycji i nie stwierdziła żadnych nieprawidłowości. Uważam, że kontrola wszystkich inwestycji jest niemożliwa."
- Zygryd Czerepkowski poprosił o niepoddawanie się emocjom, bo to może wpłynąć na rzeczowość obrad.

- Józef Makosz: "Uważam, że moim moralnym obowiązkiem jest przede wszystkim ustosunkować się do super lojalnych i kompetentnych urzędników, bowiem chcę, żeby się dobrze w tej instytucji czuli. To im chcę zapewnić. Nie chcę, żeby urzędnicy z niesmakiem odchodzili, zwalniali się, jak to miało miejsce w innych urzędach. Najwyższą kontrolą dla naszego budżetu było badanie przez Regionalną Izbę Obrachunkową. I rzucanie takich haseł jak rond itp. panie Fudali to jest obrażanie uczciwych ludzi. Budowa rond też była sprawdzona i kontrolowana. Brałem też udział razem z radnymi w pierwszych przetargach. Wszystko było na wskroś uczciwe i nie "kupczył" bym w ten sposób nawet dla swojej rodziny. I nie można panie Fudali rzucać tutaj słów, bo można jeszcze dyskutować o niekompetencji, ale ci ludzie dają z siebie wszystko i moim obowiązkiem jest bronić ich dobrego imienia. Ronda były sprawdzone przez Regionalną Izbę Obrachunkową i pan i członkowie Komisji Rewizyjnej nie mają w 1/10 kompetencji i takiego przygotowania jak kontrolerzy Regionalnej Izby Obrachunkowej. Zostawili protokół, pod którym się podpisali i stwierdzili, że z takim działaniem Zarządu i Urzędu jeszcze się na Śląsku nie spotkali. Ocenili tak: ratusz, ronda, Kapielisko - Ruda. Uważam, że ta wypowiedź powinna się znaleźć w środkach masowego przekazu, żeby tacy ludzie jak pan nie szkłowali dobrego imienia."
- Zygfryd Czerepkowski nawoływał do spokoju, stwierdzając, że jeśli zaczną padać mocne słowa to odejdziemy od spraw rzeczowych i sesja niepotrzebnie się przedłuży.
- Waldemar Stepniewski prosił o powstrzymanie emocji. Zwracając się do Prezydenta powiedział: "Pan gra na emocjach. Pan radny Fudali nie zarzucił nieuczciwości w pracy pańskiego Urzędu, zarzucił metody pracy Komisji Rewizyjnej. Uczestniczyłem w pracach Komisji Rewizyjnej wielu instytucji o wiele mniejszych niż to miasto. Myśmy sobie przede wszystkim nie powiedzieli jak komisja ta ma pracować, jak ma ona badać budżet miasta, ogromnej instytucji o ogromnych zadaniach. Ja nie chcę pytać ile godzin pracowała ta Komisja, zacząłbym się w tym momencie śmiać. Bo nie jest do skontrolowania taki budżet i przez taką komisję. Trzeba sobie założyć ile ona ma zrobić i w jakim wymiarze. I o to tu chodzi."

- Roman Berger stwierdził, że Komisja Rewizyjna została przez nas wybrana. Każdy członek Komisji miał prawo wnioskować temat i zakres zadań - kontroli itp. Radny Fudali tego nie zrobił, a był członkiem Komisji Rewizyjnej od początku jej istnienia - przez Radę wybranym. Komisja nie ma ludzi na etacie, którzy mogliby tu pracować 20 dni w miesiącu. Najłatwiej powiedzieć, że ktoś oszukuje, wszyscy kradną, czegoś się dopatrywać, a siebie uznać za sprawiedliwego. W ten sposób dla tego miasta nie zrobimy nic.
- Józef Delowicz poinformował radnych, że uczestniczył w podpisaniu protokołu pokontrolnego Regionalnej Izby Obrachunkowej. Przedstawiciele Regionalnej Izby Obrachunkowej stwierdzili nienaganną pracę Zarządu Miasta. W porównaniu z innymi gminami, które kontrolowali, Rybnik wypadł bardzo dobrze, bez jakichkolwiek podejrzeń o nadużycia. Dodał, że Komisja Rewizyjna została przez nas samych wybrana. Niemożliwe jest zbadanie dokładnie całokształtu wszystkich inwestycji przez tę komisję. Od członków komisji pracujących zawodowo nie można tego wymagać.
- Jerzy Frelich: "Żeby się pan radny Fudali lepiej czuł, przypomnę, że to ta Komisja uznała swego czasu, iż posesja przy ul. Miejskiej 8 została sprzedana legalnie, chociaż była to nieprawda. Komisja nazwała to uchybieniem. Nie może tak być, by komuś podarowano działkę. Ta komisja również uznała, że dozwolone jest wydatkować gminne pieniądze, a dopiero potem na sesji wnioskować o zatwierdzenie wydatków. Takie historie nie mogą się zdarzać, żeby Rada została postawiona "pod ścianą", bo nie ma innego wyjścia. A pan prezydent grozi, że jak sprawy - radni nie przegłosują, to on się poda do dymisji. Następnie radny J. Frelich ustosunkował się do tematu budżetu, a w szczególności do problemu prywatyzacji.

"Trudno mówić o strategicznych kierunkach rozwoju miasta o sensownie wydawanych pieniądzach, gdy nie ma programu działania, o co każdego roku zabiegał nasz Klub Radnych. Według czego określać, co już wykonano, a co pozostało do zrobienia? Takim kierunkiem z pewnością jest prywatyzacja szeroko pojętych służb komunalnych. Praktyka w sposób jasny określa stanowisko Zarządu w tej sprawie.

- uważa mianowicie formę zakładu budżetowego za optymalną dla tych służb,
- nie bierze pod uwagę krytycznej oceny takiego stanowiska nawet w wydaniu Instytucji Badań nad Gospodarką Rynkową,
- nie zamierza więc prywatyzować owych służb, chociaż dotacje do nich stale rosną: 1992 r. - 40 mld
1993 r. - 60 mld

Kończę wnioskiem: wziąć przykład z innych gmin, które służby te również prywatyzują. Zacząć od tego, by przeszkolić w powyższym zakresie pracowników samorządowych, by nowa Rada miała już ułatwione zadanie.

Inny kierunek strategiczny: - "Nieruchomości"

- Radzie nie przedstawiono dotąd stanu majątku komunalnego, choć ktoś o to pytał, widać - zbyt nieśmiało,
- brak również, śmiem twierdzić, sensownej i jasnej koncepcji jego zagospodarowania. Gdy chodzi zaś o własność komunalną czy prywatną musimy być szczególnie wrażliwi i "jak żona Cezara - poza wszelkim podejrzeniami",
- podam przypadki wątpliwe i sami osądźcie czy wchodzi tu w grę preferowanie krewnych, powinowatych, znajomych czy innych.
- 1) "Wieniawskiego 1" - Zarząd występuje do Sadu o zasiedzenie prywatnej nieruchomości, by ją następnie skomunalizować. Gdy to się nie udaje domaga się 3/4 tej nieruchomości jako rekompensaty za poniesione koszty i wieloletnie zarządzanie. "Gazeta Rybnicka" o tym nie doniosła, "Nowiny" też nie, który z radnych o tym wiedział?

2) "Hotel Rynkowy": od 1951 roku przejęty przez Skarb Państwa; część MOSiR-u, jak rozpoczynała się kadencja naszej Rady, co pewnie pamiętamy.

W 1993 r. decyzją Ministra Przemysłu i Handlu własność zwrócono właścicielom. I dobrze. Ale ... w tym przypadku Zarząd nie domagał się up. wydania 3/4 nieruchomości za poniesione koszty i wieloletnie zarządzanie; zaś "Gazeta Rybnicka" usłużnie donosi: "Przejmowanie hotelu od MOSiR przebiega bez problemów i utrudnień. W wielu przypadkach doszło do dżentelmeńskiej umowy ... Hotel w aktualnym stanie w niczym nie przypomina dawnej świetności. Na ścianach tamentne, drewnopodobne tapety, byle-jaka poręcz na schodach ... itp. Słowem wygląda na to, że trzeba by jeszcze dopłacić z gminnej kasy... I tu pytanie się rodzi:

- dlaczego tak różnie potraktowano właścicieli ?
Czy lojalność względem krewnego lub powinowatego ma owocować nielojalnością wobec nieznanego ?
To jest pytanie, na które proszę o odpowiedź.
Ale chodzi mi o to by wszelka działalność w sferze przekazywania, sprzedawania, zbywania, wynajmowania, dzierżawienia nieruchomości była wyraźna dla wszystkich obywateli."

- Zygfryd Czerepkowski prosił o zabieranie głosu tylko i wyłącznie w sprawie budżetu.

- Wiesław Sojka powiedział: "nie mogę się z tym zgodzić
Panie Przewodniczący, że odmawia pan głosu innym radnym w sytuacji kiedy p.Frelich wygłosił taką tyradę nie na temat budżetu, to należało mu głos odebrać, czego pan nie zrobił.

Prasa to słyszała, a pan nie chce nas teraz dopuścić do głosu i pan chce, żeby ta tyrada pozostała jako świadectwo jednolite naszej Rady. Ja się z tym nie zgadzam.

Proszę państwa, ja jestem człowiekiem raczej spokojnym, ale jestem w tej chwili wzburzony do głębi.

Ja czuję niesamowitą zjadliwość i złośliwość ze strony pana Frelicha i źle się tu czuję w tym momencie.

Jestem przewodniczącym Komisji Praworządności. Nigdy żadna sprawa, która nie została do końca wyjaśniona w naszej Komisji, nie ujrzała światła dziennego. Bo to jest krzywda człowiekowi. Pamiętam, że jako mały chłopiec słyszałem jak ksiądz na kazaniu powiedział: "łatwo rozrzucić pierze podczas wiatru z wieży, trudniej go potem pozbierać." Pan teraz tak zrobił panie Frelich. Pan rzucił kalumnie * nie dając możliwości sprawdzenia. Światło tej sprawy jest inne, nie będę tego teraz wyjaśniał. Jest to bardzo nieuczciwe z pańskiej strony w tym momencie. Rzuca pan cień na człowieka uczciwego. Wszyscy to słyszą. Trudno będzie teraz to pierze panie Frelich pozbierać. Jest to nieuczciwe. Dziękuję." (radny Sojka wyszedł z sali obrad).

- Zygfryd Czerepkowski - przyjął uwagę pana Sojki, stwierdzając, że wypowiedzi pana Frelicha często poprzedzone są obszernym wstępem przed omówieniem sprawy zasadniczej, z tego więc względu prowadzący udzielił mu głosu. Jako przewodniczącemu nie przysługuje mu prawo ograniczenia wypowiedzi radnych.
- Krystyna Stokłosa: "z uchwałą Nr 65/93 Zarządu Miasta Rybnika z dnia 19 listopada w sprawie projektu budżetu na rok 1994 r. radni otrzymali jako załącznik do tej uchwały wykaz - informację o stanie mienia komunalnego. I nie mogę się zgodzić z zarzutem, że Zarząd Miasta takiej informacji radnym nie dostarczył." K. Stokłosa poprosiła Skarbnika Miasta o wyjaśnienie dotacji w gospodarce komunalnej.

- **Bogusław Paszcenda** przypomniał radnym, że: "Rybnickie Służby Komunalne są zakładem budżetowym. Na swą działalność częściowo dostają dotację z budżetu miasta. Nie jest prawdą, że dotacja dla służb komunalnych w 1993 r. wyniosła 40 czy 60 mld zł. Dotacja dla służb komunalnych w 1993 r. wyniosła 21 mld 702 mln 994 tys. zł. Dochody własne tego zakładu budżetowego wyniosły 7 mld 928 mln 151 tys. zł. Wydatki - 30 mld 140 mln 772 tys. zł., a to co jest niejako związane z zarządzaniem tym zakładem budżetowym, to są tylko 2 mld 32 mln 462 tys., a reszta to były wydatki - koszty związane z działalnością normalną (wywóz nieczystości, sprzątanie itp.)."
- **Józef Sliwka** rozpoczął wypowiedź zdaniem relacji na temat Hotelu Polskiego. Z. Czerepkowski przerwał w/w stwierdzając, że w tej chwili trwa dyskusja na temat budżetu. Prosił o zrozumienie ograniczenia udzielania głosu, stwierdzając, że w punkcie 14 - "Wolne głosy i wnioski" każdy radny będzie mógł zabrać głos. Przyjęty został jednak porządek obrad, który należy zrealizować.
- **Janian Stula**: "Na początku naszej kadencji otrzymaliśmy propozycję Urzędu Wojewódzkiego odnośnie zaprojektowania i wybudowania oczyszczalni ścieków dla naszego miasta poprzez szwajcarski projekt. Miało to być zrealizowane łącznie z kredytem z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Podobne propozycje w tym samym czasie otrzymały Cieszyn i Prudnik. Wiem, że w obu tych miastach jest to - w 90 % zrealizowane. Dlatego chciałabym się dowiedzieć co w naszym mieście o tej sprawie słychać i czy jest jeszcze szansa skredytowania przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska tej inwestycji, bo obawiam się, że straciliśmy 3 lata i być może szansę otrzymania kredytu na zawsze."
- **Józef Makosz**: "Pani radna zachowała się jak rozkoszna dziewczynka, która przeczytała list (to co tam wyczytała jest absolutnym kłamstwem od a do z i nieprawdą), ale pani przez cały rok na sesje nie chodziła, więc mogła pani tego nie wiedzieć. Proszę więc pania M.K.Kulawik i Naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska, żeby powiedzieli jak sprawa wygląda, jaka jest prawda i ile jest kłamstwa w tym co pani wyczytała."

- M.K.Kulawik: "Nie ulega wątpliwości, że to co pani radna J.Stula była uprzejma podnieść znalazło się w dziwny sposób na forum Śląska poprzez "Trybunę Śląską", z którym to artykułem pragnęłam dzisiaj i pragnę nadal polemizować na forum naszej rady jako że zarzuty stawiane są zupełnie nieprawdziwe, co podkreślił pan Prezydent. Absolutnie się do jego zdania przychylam. Jesteśmy w sprawie zainteresowani zorientowani od samego początku, więc z pełną odpowiedzialnością jako przewodnicząca Komisji Ekologicznej to mówię. Pani nam zarzuca, żeśmy nie wykorzystali szansy i pyta czy to nas deskredytuje w możliwości ubiegania się o wszelkie kredyty. Otóż nie. Nie mniej Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska udziela kredytu wówczas, jeśli zadanie jest przygotowane od początku do końca łącznie z pełną dokumentacją. Natomiast to, czym kokietowali nas wówczas kontrahenci zachodni to była jedynie pomoc w konsultowaniu projektów przez nas już opracowanych. Przez nas opracowywane projekty były dotychczas dwa. Jeden zakładał modernizację oczyszczalni ścieków, która będzie oczyszczała około 35 tys. m³, drugi zakładał 70 tys. m³ oczyszczania - na dobę. Oba były projektami przesadzonymi. Aktualnie jesteśmy "na finiszu" badania stanu kanalizacji i sposobu oczyszczania ścieków. Te badania wykazują, że w tej chwili przy maksymalnym przepływie znajduje się na oczyszczalni 24 tys. m³ na dobę co stanowi połowę pierwszej metody rozbudowy i 1/3 drugiej metody rozbudowy. Zakładając, że na 30 tys. m³ cena budowy oczyszczalni wynosi ok. 100 mld zł. widzimy, jaka oszczędność otrzymamy budując czy modernizując oczyszczalnię o zakładanej maksymalnej wydajności 30 tys. m³ a nie 70 tys. m³. W związku z tym zupełnie niesłuszne było pójście w kierunku konsultowania tamtych projektów, a raczej rozpoczęcia od diagnozy tego co mamy. Okazało się, że kanały niosą ze sobą ok. 20-25 % wody czystej. Jeśli my tę wodę czystą w tej chwili odłączymy i na oczyszczalnię puścimy tylko czyste ścieki, to otrzymamy kolosalne zyski. I w każdej chwili, również w tej chwili i w przyszłości mamy szansę ubiegać się o dofinansowanie z wszelkich funduszy jak również funduszy zagranicznych. Odpowiedziałam na zarzut niewykorzystania szansy i pragnę, żeby pani Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska powiedziała jak się te sprawy mają w przypadku oczyszczalni w Cieszynie."

- Zygfryd Czerepkowski nie wyraził zgody na wypowiedź pani Naczelnik I. Kulachowej, jako nie związanej z budżetem. W związku z tym radna Kulawik dodała:
"Żeby była jasność absolutna - w Cieszynie Szwajcarzy zaproponowali udział następujący: dali swoją prasę do odwadniania osadu i na tym się ich udział kończy, tzn. nie wezmą za tę prasę pieniędzy. Kosztuje ona 5-7 mld zł. W porównaniu z kosztami - 400 mld zł, jest to więc udział minimalny."
- Jerzy Fręlich: "W sprawie oczyszczalni: zaniechanie dzisiaj działania w tej sprawie będzie drogo kosztować w przyszłości. Jedno jest pewne oczyszczalnia jest w takim stanie, w jakim była, gdy rozpoczęliśmy kadencję. A tymczasem ...
 - z uporem budujemy "ronda", dwa ostatnie za 11,5 miliarda w stosunku do których Nowa Rada stanie wobec dylematu: "rozbierać czy przebudować?" Czy znacie państwa, gdzie budują ronda, ja znam takie, gdzie ronda właśnie likwidują;
 - oddajemy do użytku drugi za naszej kadencji Urząd Stanu Cywilnego, choć nikt od nas tego nie wymagał. Za 7 miliardów fundujemy "ostatni" Pałac Ślubów godny PRL-u" (przedostatni zbudował towarzysz Grudzień w Sosnowcu...)
 - z uporem godnym lepszej sprawy, każdy opróżniony plac przekształcamy na parking. Po bazie nr 1 - parking nr 1, po bazie nr 2 - parking, po bazie nr 3 - parking. Ekologicznie zyskujemy tyle, co ten stryjek, który zamienił siekierkę na kijek. A przy okazji fundujemy rybniczanom Gigantyczną Komorę Gazową - co jest smutne. Wniosek: może by tak pieniądze na kolejne rondo przeznaczyć na drogi w dzielnicach? a jak na parkingi - to może poza miastem (tak też robią Francuzi)."
- Zygfryd Czerepkowski ponownie nawoływał do porządku stwierdzając, że wszelkie ograniczanie wypowiedzi mogłoby być odczytane jako manipulacje, ograniczanie dyskusji itd. Dyskutujemy na temat budżetu, we wszystkich tych wypowiedziach gdzieś tam budżet się przejawia. Czy wypowiedź jest na temat - niech państwo ocenia - powiedział radny.

- Jerzy Krynicki wnioskował o przerwanie dyskusji i przystąpienie do głosowania nad udzieleniem absolutorium Zarządowi Miasta (oklaski).

Za zakończeniem dyskusji głosowała -zdecydowana większość głosów przeciwnych nie było
wstrzymało się od głosu - 4 radnych

Przystąpiono do ustalenia składu Komisji Skrutacyjnej.
W skład Komisji zaproponowano:

1. Romana Berger
2. Ryszarda Szymańskiego
3. Wiesława Sojka

W/w radni wyrazili zgodę na udział w pracach Komisji Skrutacyjnej. Zaproponowany skład Komisji został wybrany jednogłośnie. Komisja przystąpiła do prac związanych z głosowaniem i obliczeniem głosów.

- Zygryd Czerepkowski po raz kolejny nawiązywał do dyscypliny na sesji - (przerwa w obradach.)

Komisja Skrutacyjna ogłosiła wyniki głosowania w przedmiocie udzielenia absolutorium Zarządowi Miasta za rok 1993.

- Roman Berger w imieniu Komisji odczytał protokół, który stanowi załącznik do protokołu sesji.
Z protokołu wynika, że głosów ważnych oddano 37
za udzieleniem absolutorium głosowało - 30 radnych
(mocne oklaski)
przeciw - 5 radnych
wstrzymało się od głosu - 2 radnych
- Zygryd Czerepkowski złożył gratulacje Zarządowi Miasta.
- Józef Makosz podziękował za zaufanie, stwierdzając, że werdykt ten zobowiązuje do dalszej dobrej pracy.

pkt.6. Powołanie Rady Nadzorczej Zespołu Opieki Zdrowotnej.

Tekst uchwały przedstawiła Maria Kufa-Skorupa.

Stwierdziła ona, że w związku z programem pilotażowym jesteśmy zobowiązani do powołania nowej Rady Nadzorczej w Zespole Opieki Zdrowotnej w Rybniku.

Poprzednia Rada powołał Wojewoda (myśmy typowali kandydatów), natomiast-teraz gmina powołuje Radę Nadzorczą. Kandydaci do Rady Nadzorczej zostali uwzględnieni na posiedzeniu Komisji Zdrowia.

Maria Kufa-Skorupa przedstawiła propozycję składu osobowego:

1. Krystyna Stokłosa - osoba wyznaczona przez Prezydenta Miasta
2. Jerzy Uliczny - przedstawiciel Wojewody
3. Maria Brachman
4. Jerzy Krynicki
5. Leonard Ratajski
6. Jan Podleśny
7. Leon Wojaczek - reprezentant Gminy Jejkowice

- Jerzy Kogut dodał, że Wojewoda już wyznaczył swojego przedstawiciela. Jest nim Jerzy Uliczny. Przesłano nam również zarządzenie Wojewody rozwiązujące poprzednią Radę Nadzorczą, w związku z tym, że organem założycielskim Zespołu Opieki Zdrowotnej jest gmina.

- Zdecydowaną większością głosów postanowiono, powołanie członków Rady Nadzorczej nastąpi w głosowaniu jawnym
Za w/w składem osobowym głosowało - 35 radnych
głosów przeciwnych nie było
wstrzymało się od głosu - 2 radnych

- Stwierdzono powołanie Rady Nadzorczej w Zespole Opieki Zdrowotnej w Rybniku.

pkt.7. Wystąpienie o komunalizację mienia należącego do jednostek przejętych w ramach "pilotażu".

Projekt uchwały przedstawił Jerzy Kogut, który powiedział, że tekst uchwały może wydać się dziwny, ponieważ już w umowie pilotażowej zawarte było stwierdzenie, że mienie należące do jednostek przejmowanych przez gminę będzie komunalizowane. Poinformował radnych, że są dwa rodzaje komunalizacji:

- 1) z mocy ustawy
- 2) tzw.komunalizacja uznaniowa

Ponieważ "pilotaż" był prowadzony - nie z mocy ustawy a rozporządzenia Rady Ministrów, jest u nas możliwa komunalizacja uznaniowa, przy czym uznanie to jest niejako teoretyczne, ponieważ Wojewoda składając swój podpis na umowie pilotażowej, jakoby zaświadczył, że mienie nam skomunalizuje. Jest to więc komunalizacja uznaniowa w sensie prawnym, ale obowiązkowa w sensie faktycznym. Żeby wystąpić o komunalizację uznaniową konieczne jest wystąpienie Rady do Wojewody, stąd przedstawiony projekt uchwały.

Za przyjęciem uchwały głosowało - 37 radnych
Uchwała została przyjęta jednogłośnie.

pkt.8. Przekazanie budynku na potrzeby Akademii Ekonomicznej w Katowicach.

Projekt przedstawił Józef Makosz, który stwierdził, że miasto zamierza uzyskać zgodę na utworzenie filii Akademii Ekonomicznej w Katowicach - w Rybniku. Senat już wyraził zgodę, że nasza Szkoła Zarządzania i Marketingu zostanie przez Akademię przejęta. Ta szkoła byłaby częścią Akademii Ekonomicznej. Prowadzone są negocjacje w tej sprawie.

Budynek przy ul. Kościuszki 5 - stanowiący samodzielny segment zabudowań Zespołu Szkół Technicznych - przekazać w nieodpłatne użytkowanie Akademii Ekonomicznej w Katowicach celem prowadzenia działalności statutowej na terenie Rybnika. Zarząd jest w stałym kontakcie z Kuratorem Oświaty. Sprawa powinna być rozstrzygnięta w marcu br.

Za projektem uchwały głosowało	- 37 radnych
przeciw	- 0 radnych
wstrzymało się od głosu	- 0 radnych

Uchwałę przyjęto jednogłośnie.

pkt.9. Nawiązanie partnerskich stosunków z miastem Dorsten.

- Józef Makosz stwierdził, że kontakty z Dorsten datują się od 3 lat. Dorsten to piękne górnicze miasto w Westfalii, które pragnie kontakty z Rybnikiem kontynuować. Proponuje je sformalizować. Zarząd wnioskuje więc przyjąć uchwałę w tej sprawie. W Dorsten były nasze zespoły, wystawy itp. W kwietniu przewidujemy Dni Dorsten w Rybniku
- M.K. Kulawik zapytała czy przewidziana jest uroczysta sesja w czasie Dni Dorsten w Rybniku.
- Józef Makosz: Przewidujemy spotkanie i podpisanie umowy partnerskiej w obecności radnych.

Za przyjęciem uchwały głosowało - 37 radnych

pkt.10.W sprawie wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego.

- Jerzy Kogut poinformował radnych, że Zarząd Miasta proponuje wystąpić do Trybunału Konstytucyjnego RP z wnioskiem o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją RP art.27 ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o finansowaniu gmin. Reprezentowanie Miasta Rybnika w tej sprawie proponuje się powierzyć Prezesowi Związku Miast Polskich (Prezydentowi Miasta Poznania) i wskazanym przez niego pełnomocnikom prawnym, w uzgodnieniu z naszym Zarządem Miasta (załącznik projektu uchwały zawiera szczegółowe uzasadnienie w/w wniosku).

Uchwałę przyjęto jednogłośnie.

pkt.11.Przejęcie od administracji rządowej zadań z zakresu pomocy społecznej.

- Maria Kufa-Skorupa wyjaśniła, że wyrażenie zgody na przejęcie zadań z zakresu pomocy społecznej wynikających z rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 5 października 1993 r. w sprawie określenia zakresu i form oraz trybu udzielania kobietom w ciąży i wychowującym dziecko pomocy w zakresie opieki socjalnej i prawnej jest formalnością. Fundusze na w/w pomoc otrzymamy z budżetu centralnego. Zasiłki będą wypłacane przez Ośrodek Pomocy Społecznej.

Uchwałę przyjęto jednogłośnie.

pkt.12. Sprzedaż gruntu w drodze bezprzetargowej.

- Michał Smigielski przedstawił projekt uchwały w sprawie sprzedaży gruntu w drodze bezprzetargowej. Projekt uchwały przewiduje wyrazić zgodę na sprzedaż w trybie bezprzetargowym gruntu stanowiącego parcelę nr 4566 /181 k.mapy 3 dod.2 obr.Rybnik o powierzchni 15 m² zap. w KW 113.539, będącego własnością Gminy Miasta Rybnik. Grunt ten jest przyległy do nieruchomości położonej przy ul.Korfantego 5,stanowiącej własność Pani Renaty Sebastian.

Uchwałę przyjęto jednogłośnie.

pkt.13.Nabycie, zbycie i zamiana gruntów.

- Michał Smigielski szczegółowo omówił projekt uchwały.

Pytania w w/w temacie zadali: Z.Ryszka, M.K.Kulawik i J.Stula.

Wyjaśnień udzielił Wiceprezydent M.Smigielski

Za przyjęciem uchwały głosowało	- 36 radnych
przeciw	- 0 radnych
wstrzymał się od głosu	- 1 radny

pkt.14.Wolne głosy i wnioski.

- Roman Berger poruszył sprawę szczepienia psów.
- Józef Makosz stwierdził przyjęcie informacji.
- Józef Śliwka -wyjaśnił sprawę przejęcia Hotelu Polskiego: Rodzina Myśliwców robiła starania, w celu odzyskania swojej własności.J.Śliwka stwierdził, że dopóki wszystkie urządzenia techniczne funkcjonowały w hotelu prawidłowo, nie był zainteresowany przekazywaniem hotelu. Jednak kiedy pojawiły się problemy techniczne, zaistniała potrzeba przeprowadzenia kapitalnych remontów, co, kanalizacji instalacji wodnej. J.Śliwka zaczął robić starania w celu przekazania hotelu rodzinie. Po rozmowach przeprowadzonych w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych, otrzymał decyzję nakazującą przekazanie tego obiektu - rodzinie Myśliwców. J.Śliwka nawiązał do wcześniejszych artykułów w prasie, krytykujących opieszałość Miasta w przekazywaniu hotelu - byłym właścicielom. Po decyzji Ministra Przekształceń Własnościowych,odbyły się spotkania z całą rodziną, która pretendowała do odzyskania hotelu. Jest to rodzina wielopokoleniowa, wieloosobowa. Radny J.Frelich zwrócił uwagę, że ktoś z rodziny jest skoligacony z Prezydentem Józefem Makoszem, robiąc insynuację, że mogły zaistnieć nieprawidłowości w przekazaniu majątku. J.Śliwka oświadczył, że przekazywanie odbyło się w obecności radcy prawnego, a dżentelmeńskie umowy polegały (w/g koncepcji Prezydenta) na złożeniu przez rodzinę Myśliwców dodatkowych oświadczeń, że w przyszłości nie będą rościć praw do odszkodowań od Skarbu Państwa. Potraktowaliśmy Skarb Państwa, jako wspólne dobro. Rybniczanie wiedza jak wyglądało kiedyś wnętrze Hotelu Polskiego.

Były tam marmurowe posadzki, piękne wnętrza, były pobudowane budynki, które zburzono. Sprawę poprowadzono tak, żeby w przyszłości rodzina Myśliwców nie żądała odszkodowań.

W zamian zagwarantowano Jej sprawne przekazanie obiektu. Przekazanie było bardzo skrupulatne i prawne. Komisja Rewizyjna może sprawę zbadać. Jeżeli ktokolwiek znajdzie nieprawidłowości w tej sprawie - może sprawę przekazać do prokuratora. Nazwał nikczemnością wystąpienie p.Frelicha w tym temacie, podkreślając, że własność prywatna - to rzecz święta.

- Jerzy Kogut - Wiceprezydent Miasta w kontekście w/w nawiązał do wypowiedzi p.Frelicha dot. nieruchomości przy ul.Wieniawskiego 1. J.Kogut powiedział, że nieprawdą jest, że miasto żąda od właściciela prywatnego takiej kwoty, która stanowi większą część wartości budynku, a czynienie Radzie i Zarządowi - zarzutu, że gmina walczy o mienie dla gminy jest akurat w tym gronie - nieporozumieniem - powiedział J.Kogut.Budynek przy ul.Wieniawskiego 1 nie miał wyprowadzonej własności. Figurowała osoba fizyczna, ale budynek był przez 30-40 lat w zarządzie komunalnym, wobec czego obowiązkiem naszym jest sprawy własnościowe "wyprostować". Jeśli nie ma aktu prawnego, z którego wynika, że jest to mienie państwowe czy gminne, występujemy z wnioskiem o zasiedzenie, czyli o stwierdzenie własności gminy, ponieważ gmina przez ten okres czasu władała własnością jak właściciel.
- Sprawa ta aktualnie jest w sądzie. Jest to sprawa sporna. Długo jeszcze nie będzie jasności co należy do gminy, jest to sprawa dla radców prawnych. J.Kogut stwierdził, że Urząd Rejonowy w tych procesach raczej nam "podkłada nogę" a nie pomaga, ponieważ stara się stwierdzić, że nie jest tym zainteresowany. Skoro nie jest zainteresowany roszczeniem na rzecz Skarbu Państwa

Jeśli chodzi o budynek przy ul. Wieniawskiego, w trakcie tej procedury właściciele odezwali się, załatwili prawa spadkowe i w trakcie procesu okazało się, że konkretna osoba jest właścicielem zapisanym w księgach wieczystych, wobec czego adwokat zwrócił się o wydanie budynku. W tej sytuacji budynek został wydany.

Adwokat w imieniu właścicieli budynek przejął zgodnie z naszą sugestią, bez wzajemnych rozliczeń, czyli tzw. "opcja zerowa".

Po pewnym czasie adwokat wystąpił do sądu wyliczając kwotę, która uzyskaliśmy za czynsz ze sklepów (ok. 260 mln zł.). Wobec tego my w zupełnie uzasadniony sposób podaliśmy poniesione przez gminę koszty (włożone w remont budynku). Sprawa więc jest w sądzie.

- Zygfryd Czerepkowski - poinformował zebranych, że wpłynęło zbiorowe pismo do Rady Miasta, do Prezydenta.

W piśmie - petycji mieszkańcy miasta (175 podpisów) zwracają się do Zarządu Miasta o ponowne rozpatrzenie decyzji dot. likwidacji piekarni Andrzeja Fojcika usytuowanej przy ul. Sobieskiego 32.

Petycja wpłynęła przed sesją, w związku z czym Zygfryd Czerepkowski proponował przekazanie jej do Komisji Działalności Gospodarczej o rozpatrzenie i przedstawienie wniosków na następnej sesji.

- M.K. Kulawik - która, stwierdziła, że ta konkretna piekarnia nie spełnia wymogów ochrony środowiska. Gdyby ta piekarnia miała funkcjonować nadal, konieczna będzie wtedy zmiana parametrów oddziaływania na środowisko. Przepisy o ochronie środowiska i o dopuszczalnej emisji są również przepisem, który może w tym momencie postawić kres funkcjonowaniu tej piekarni w tym kształcie, w jakim ona tam jest.

- Adam Fudali - poinformował, że jest w posiadaniu kopii pisma p. Fojcika skierowane na ręce p. Prezydenta, w którym właściciel deklaruje zmianę sposobu ogrzewania piekarni.

- Wiesław Sojka - prosił o wybaczenie, za emocje ujawnione we wcześniejszej wypowiedzi. Stwierdził, że teraz jest spokojny i chce poruszyć kilka problemów, już po raz ostatni. Dotyczy to wystąpień i wypowiedzi p.Frelicha, wystąpień, które bardzo radnego Sojkę dotknęły.

"Każdy z nas działa na korzyść miasta, i wyborców. Podejrzewam, że każdy z nas miał jakieś propozycje załatwiania sprawy w interesie jakiegoś pana X na niekorzyść miasta. Podejrzewam, że każdy z nas, bo ja takie miałem. Natomiast wywnioskowałem (o co nie było trudno), że w tym momencie, jeśli ja będę żądał od Zarządu czy Rady załatwienia tej sprawy pozytywnie dla pana X, to nie będzie to sprawiedliwe i zgodne z interesem miasta, które reprezentujemy. Mówię tylko o interesach finansowych, pomijając zdrowie, pomoc społeczną itp.

Dlatego, analizując to wszystko czego żąda p.Frelich, (nie będę tych spraw wymieniać od początku, ja je znam, bo one mnie nurtują) chcę zrozumieć p.Frelicha, dlaczego on to robi ?

Zadaje sobie pytanie: czym można wyjaśnić takie działania, że p.Frelich tak uparcie dąży do tego, żeby ktoś zbijął interes na niekorzyść miasta, oczywiście przy jakiejś sprawiedliwości ogólnie przyjętej. Jeśli mam wątpliwości to idę do Zarządu (nigdy mi drzwi nie zamknęto) albo na komisję, która jest tym zainteresowana, bo ona wie więcej i tam problem wyjaśniam, aż do zrozumienia. Nie występuję na sesji w obecności prasy i pod publikę nie mówię, bo już ten problem znam. Więc jeśli jestem radnym, to sobie zadaje trud, żeby problem wyjaśnić, a nie tylko zadawać pytanie (choćby podejrzewam, że nikt nie żąda odpowiedzi) byle tylko rzucić jadro zawiesić, byle rzucić coś co prasa podchwyci i potem pisze.

Dlatego pytam: kto panu broni rozmawiać z komisjami kompetentnymi ?

Jestem przewodniczącym Komisji Praworzadności. Członkowie Komisji wiedzą, że różne sprawy przewijają się przez nasze akta (niektóre są zaklejone, ja to już tu mówiłem). Jak bardzo łatwo jest rzucić wiadomość nie sprawdzoną (bo co mnie to obchodzi, przecież byle to zostanie podchwyczone). Wszyscy wiedzą, że Frelich wojuje, walczy (bardzo dobrze), ale walczy nieuczciwie, że rzuca nieprawdę, to tego już nikt tam po drodze nie wyjaśnia. Dlatego z Komisji Praworzadności nie wyszła żadna sprawa, która nie została dokładnie sprawdzona, a szczególnie dotycząca personalnych spraw. Bo tu się mówi o człowieku i można człowiekowi życie w tym mieście zepsuć.

Druga sprawa: Ja, jako Wiesław Sojka głosowałem 4 lata temu, żeby p.Frelich był Starostą w tym mieście. Podniosłem rękę na - tak. Wtedy czułem, że p.Frelich wykaże dużo dobrej woli, że jest rybniczaniec z krwi i kości, bo razem ześmy przez kilka lat dużo dla tego miasta robili i podejrzewam, że przy dobrej woli, możemy dużo wspaniałych spraw zrobić w tym duecie. Wtedy byłem o tym przekonany. Oświadczam teraz wobec prasy i kogośkolwiek, kogo by to interesowało, że ja się pomyliłem. To była duża niezręczność polityczna nasza, duża niewłaściwość, że pan został radnym, w tym momencie (jeśli radnym to nie Kierownikiem Rejonu, jeśli Kierownikiem Rejonu - to nie radnym). Stwierdzam to i ja osobiście wycofuję to poparcie (proszę to zaprotokołować)."

- Zygryd Czerepkowski prosił o ograniczenie wypowiedzi do spraw rzeczowych, natomiast własne poglądy, opinie, przemyślenia można wyrażać, ale nie na sesji.

- Józef Makosz (któremu Z.Czerepkowski nie chciał udzielić głosu) powiedział: "Panie Przewodniczacy, uważam, że dzisiaj prowadzi pan obrady w sposób naganny. Nie można zastawiać jednego człowieka, który 1/2 godziny "truje" w imieniu własnym - całej radzie - w sposób nikczemny (bo się pod tym podpisuje) i w momencie kiedy ktoś próbuje się bronić, pan urywa dyskusję. To jest z punktu formalnego - niedopuszczalne. I takie komentarze, które pan tutaj czyni - określam dulszczyną. To jest zakłamanie. Bo jeśli jest problem, jeśli ta Rada dała rekomendację temu człowiekowi, a ten człowiek dzisiaj działa na szkodę miasta i przez 4 lata to miasto poniosło ewidentne miliardowe straty przez nikczemną działalność (i my ją za chwilę wykażemy). To my to musimy publicznie powiedzieć. I to jest albo chorobliwe, albo tak dalece złośliwe. Natomiast jest to nienormalne działanie, żeby człowiek, który ma stanowisko publiczne działał z taką stratą na rzecz miasta."
- Jerzy Frélich: "Nie każdy kto chce może mnie obrazić, nawet gdy jest Prezydentem miasta Rybnika lub przewodniczącym Komisji Praworządności. Panie Sojka; 200 lat temu Tedeusz Kościuszko na Rynku Krakowskim przysięgał wierność ojczyźnie i narodowi. Dłateczego o tym wspominam? Bo jego dewiza brzmiała: "Kto prawom posłusznym być nie chce, ten nie wart wolności". Jeśli chodzi o to, czy Urząd Rejonowy przeszkadza czy nie, to powiem - że Urząd Rejonowy pełni swoje powinności. Jeśli chodzi o to, czy każda nieruchomość Skarbu Państwa - gmina musi zasiedzieć? - nie musi zasiedzieć. Dlaczego nie zasiedziała w takim razie Hotelu Polskiego? - gdyby chciała, to by to robiła. Natomiast ja, jako urzędnik państwowy muszę się kierować chociażby Konwencją o Ochronie Praw Człowieka."

Jeśli chodzi o rzeczony nieruchomości, o które niby tak walcze, to proponuje panie Sojka, żeby pan sobie przeczytał (i każdy radny również) publikację nie tajna, nie podziemna Zenona Marmaja - "Sprzedaż lokali mieszkalnych i użytkowych". Zenon Marmaj nie jest byle jakim chiystkiem który pisze ... tak sobie. Jest prawnikiem i jest ekspertem Sejmowej Komisji Ustawodawczej i w/g tego próbuje postępować. Panie Sojka, czy pan uważa, że pan Marmaj jest równie podejrzany jak pan Frelich w kwestii sprzedaży sprzedaży lokali mieszkalno-użytkowych ? " Przecież tu chodzi o prawo, o praktyczne stosowanie prawa."

J.Frelich zwrócił się ponownie do J.Koguta z pytaniem dot. Konwencji Praw Człowieka."

- Jerzy Kogut - "udziela tej odpowiedzi w stosownym czasie"
- powiedział Wiceprezydent.
- Zysfryd Czerepkowski ponownie nawoływał do dyscypliny dot. wypowiedzi; wnioskował krótkie, rzeczowe wystąpienia, bez dyskusji i "osobistych wycieczek" grożąc zamknięciem obrad.
- Waldemar Stępniewski: "Skoro się uczymy tej demokracji, proponuje, żeby się tak wielce nie obrażać, a oceniać wypowiedzi. Niech państwo popatrzą na obrady, "bardzo spokojnego parlamentu brytyjskiego."
Obowiązkiem radnego i tego z opozycji jest - krytykować. Proszę sobie z tego zdać sprawę. Z kolei, uczestnicy sesji mają prawo - oceniać sobie te wypowiedzi.
Ja uważam, że dzisiaj ta Rada - zachowuje się bardzo spokojnie. Powracając do problemu wywołanego tu - osoba - p.Frelicha. Nie chcę oceniać w tym momencie Jego wystąpienia. Ale ja panu Frelichowi współczuję.

Zadaje sobie pytanie dobre na przyszłość: czy radny Miasta Rybnika powinien być Starostą, czy Kierownikiem Rejonu ? (p.Kowalski, Frellich czy inny) występuje tu wiele spraw konfliktowych. Ja w swoim sumieniu radnego miasta nie wiedziałbym jak postępować reprezentując Państwo. Które interesy w tym momencie są ważniejsze. To jest dylemat dla przyszłej Rady. Zastrzegam jeszcze raz - nie oceniam tu postawy obecnych radnych - pełniących takie funkcje, tylko sam problem. Czy radny powinien być Kierownikiem Rejonu ?

- Józef Makosz zwrócił się z prośbą do rady o zezwolenie na udzielenie głosu radcy prawnemu, w celu wyjaśnienia tematów, które p.Frellich poruszył stwierdzając, że "to jest jedna wielka niedorzeczność i jedno wielkie kłamstwo".

- Lucyna Pierchała - radca prawny:

- 1) "Wszystkie te niedorzeczności dzisiaj tu wygłoszone muszą spróbować wyprostować i - choć potrwa to nieco długo - dość szczegółowo. Zaczynając od tyłu, czyli od cytowanego tu pana Marmaja, ja bym radziła panu radnemu Frellichowi, żeby głęboko schował tę broszurkę. Jeśli ktoś pisze w wydawnictwie i ma za to płacone to ma prawo wyrażać swoje opinie Jest to wysokiej klasy fachowiec, ale tylko i wyłącznie prawnik, taki jak pan prof.Podgórski, czy każdy inny biegły w swym fachu. Natomiast w tym kraju obowiązuje hierarchia źródeł prawa. Najwyższym jest konstytucja, potem ustawy, potem rozporządzenia wykonawcze, a tak, jak niedawno powiedział sędzia Trybunału Konstytucyjnego - błędów w ustawach jest tyle, że trzeba nawet sprostować ustawę o Trybunale Stanu i Trybunale Konstytucyjnym. Zmiana w tym ostatnim akcie zmierza do tego, by w orzeczeniach tego organu odrazu wchodzimy w życie, ponieważ orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego zaraz prostują błędy w ustawach, a w tej chwili jeszcze przed tą zmianą, żeby mogły obowiązywać, wymagany jest czas 6 miesięcy, przy czym w tym okresie Sejm winien głosować nad orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego co do jego akceptacji względnie odrzucenia.

- Wracając do hierarchii źródeł prawa:

Pan Marmaj, o którym pan Frelich mówił był sędzią Sadu Najwyższego, teraz jest notariuszem w Warszawie, ale jest tylko osobą fizyczną, która ma prawo wyrażać opinie i swoje zdanie. Jest wysokiej klasy fachowcem, ale nie on jest dla nas źródłem prawa.

Źródłem prawa jest ustawa a ewentualnie orzeczenia Sadu Najwyższego w składzie 7 osobowym, które mogą stanowić interpretację pewnych przepisów ustawowych. To również mogą być źródła prawa. Jak pan Marmaj w składzie siedmioosobowym podpisze taką uchwałę sadu, to ja się przed nim pokłonię. Ale przed opiniami wykładanymi w TNOIK-u Zielona Góra (których już jest 4) mogą wskazać od razu sprzeczności w wywodach tego człowieka wyrażone we wcześniejszej jego broszurce.

- Nadto jeszcze powiem, do czego tu dzisiaj napewno jeszcze wrócimy to ta -nieszczęsna"uchwała raciborska" zezwalająca na bezprzetargową sprzedaż lokali najemcom tychże lokali. Jest ona w gruncie rzeczy zgodna z prawem, ponieważ nie została przez nadzór prawny (wojewódzki) zaskarżona i nie mogła być zaskarżona, bo prawa nie narusza (ona nie używa ani w jednym miejscu określenia - sprzedaż bezprzetargowa). Dopiero uchwała wykonawcza Zarządu Miasta Raciborza z 23 września 1993 r. jest naruszeniem prawa. Ta zaś niestety, faktycznie kontroli Wojewody nie podlega. W Urzędzie Wojewódzkim zaś - Rybnik nie będzie donosicielem i my nie "zakablujemy" Raciborza. Oświadczam jednak, że u nas jednak takiej uchwały nie zaparafujemy.

- 2) Hotel Polski: dlaczego nie zasiedzieliśmy Hotelu Polskiego ? Bo nie musieliśmy. W księdze wieczystej od 1951 r. zapisany jest Skarb Państwa jako właściciel. Więc co mieliśmy zasiedzieć ? Decyzja właściwego ministra orzekająca nieważność przejęcia na własność Państwa "Hotelu Polskiego" - zobligowała nas do wydania nieruchomości i wykonania tej decyzji.

Minister uznał, że decyzja o upaństwowieniu w 1951 r. była od samego początku nieważna. Dlatego więc my jako następcy Skarbu Państwa w wyniku komunalizacji - wykonując decyzję ministra z 1992 r. wydaliśmy Hotel Polski prawidłowym właścicielom.

Jest pytanie takie:

Nie ma do dzisiaj przepisu, który określałby w jakim trybie i jak faktycznie należy oddawać te nieruchomości co do których obowiązku oddania przesadzi decyzja administracyjna ministra, unieważniająca swoją wcześniejszą decyzję. Nie ma takiego przepisu, zwracał nawet na to uwagę autor artykułu we "Wspólnocie" w rubryce "Krzywy Paragraf".

Dużo mądrzejści od nas, (w Sejmie) do dziś nie podjęli tematu reprivatyzacji, bo jest on skomplikowany.

A jest skomplikowany z tego powodu, że roszczenia wobec Skarbu Państwa są tak kolosalne, że nikt nie jest w stanie dziś powiedzieć co dać tym ludziom, którzy nie są faktycznie w stanie odzyskać swojej własności. Czy dać w wersji pomniejszonej, czy rozbudowanej, powiększonej ?

Przykład: ZWUS - Gotartowice, gdzie jest w toku spór odszkodowawczy z tytułu takiego właśnie bezprawnego upaństwowienia. Nie ma na to przepisu. Wobec tego mając decyzję, którą trzeba wykonać, zrobiliśmy to, co jesteśmy gotowi obronić przed każdym organem nadzoru. Zabezpieczyliśmy jeszcze własność Skarbu Państwa w ten sposób, że "wymusiliśmy" jakoby na tych ludziach, żeby zrzekli się roszczeń odszkodowawczych od Skarbu Państwa. Oni mogą się z tego zrzeczenia wycofać - jak każdy człowiek - natomiast stanowi to jakieś moralne zobowiązanie.

Oni stracili prawo korzystania przez tyle lat ze swojej własności, gdyby ją przez te wszystkie lata mieli, byłiby o ileś tam bogatsi. To wszystko jest wyliczalne w pieniądzu. Ludzie ci zobowiązali się, że nie będą tych roszczeń wysuwać w przyszłości - choć mają świadomość swoich strat.

- 3) Trzecia sprawa jest taka: Zastaliśmy jako gmina sporo nieruchomości zarządzanych przez Zakład Gospodarki Mieszkaniowej (a wtedy jeszcze przez MPGKiM), które nie miały uregulowanego stanu prawnego. Można te sprawy wyprowadzić jeżeli jest się w posiadaniu dokumentów. Przy braku dowodów przy przejściu nieruchomości pod administrację Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej (wcześniej MPGKiM), a właściwie pod Zarząd państwowy w roku 1945 i później i przy wykluczeniu, że powierzo- no dobrowolnie nieruchomość w administrowanie np. Państwa, czy Zrzeszenia Prywatnych Właścicieli - trzeba wyprowadzić stan własnościowy (Skarb Państwa przez lat 45 nie zrobił porządku w papierach). Jedynym sposobem jest sprawa zasiedzenia. Zasiedzenie polega na tym, że trzeba udowodnić, że przez lat 20 (przy dobrej wierze) i 30 (przy złej wierze) władało się nieruchomością tak, jak właściciel. Jest to posiadanie samoistne, jest się przekonany, że "robię na swoim". Zwracam uwagę, że z wnioskami o zasiedzenie powinien więc wystąpić Urząd Rejonowy. Dwa lata temu zwracałam się do Urzędu Rejonowego o podjęcie działań w tym kierunku. Na prośbę radczyni prawnej Rejonu, która wiedziała, że efekt zasiedzenia i tak zakończy się komunalizacją, a więc nieruchomość będzie zależała do nas - podjęliśmy to zadanie sami. (Następuje taka konstrukcja prawna: zasiedzenie następuje w latach 1975 czy 1978 czyli w roku 1990 pozostaje to własnością Skarbu Państwa, potem my to komunalizujemy) po spełnieniu warunków art.5 ust.1 stosownej ustawy.
- Pierwszy wniosek zrobiony przez nas o zasiedzenie sąd nam oddalił na I rozprawie, stwierdzając, że nie jesteśmy uprawnieni do wystąpienia o zasiedzenie. Upoważniony był Kierownik Urzędu Rejonowego, ponieważ dla niego (tj. Skarbu Państwa) zasiedzenie nastąpiło. A to, że to będzie nasze - to druga kolej rzeczy.

Dopiero rewizja w sądzie wojewódzkim uświadomiła sadowi I instancji, - że jednak poza Urzędem Rejonowym i gmina w tym procesie uczestniczy, z równymi prawami. Radca Prawny, zwrócił uwagę na szpalty ogłoszeń zamieszczanych w takich gazetach jak "Prawo i Życie" czy "Tygodnik Powszechny", z których wynika, że głównie zasiedzeń dokonuje Kierownik Urzędu Rejonowego rzadko gmina.

- To Rejon powinien zrobić dla nas. My to bierzemy na siebie, robimy to, a skutek i efekt jest taki, że we wszystkich tych sprawach uczestnikiem musi być Skarb Państwa, bo na jego rzecz zasiedzenie nastąpi. We wszystkich tych sprawach "podkłada nam się nogi", otrzymujemy pisma, w których napotykamy na same przeszkody. Doszło do tego w tej chwili, że nie będziemy robić ani jednego zasiedzenia w tym mieście, ponieważ nie może sąd orzec zasiedzenia na rzecz Skarbu Państwa, skoro Skarb Państwa sobie tego nie życzy. (Mam najgorsze przeczucia, co się będzie robiło z dwoma sprawami w toku "dzięki" działalności Urzędu Rejonowego.) Sprawy rozpoczęte będziemy kontynuować, dalszych nie będzie, - bo być nie może."

Radczyni powiedziała, że wyglądamy jak wariaci siedząc przed sądem na jednej ławce, my mówimy swoje a Rejon - swoje. Zdanie Rejonu jest zawsze odwrotne do tego, co mówi miasto. Mam wrażenie - że wiele robi się tylko dla zasady.

- W sprawie nieruchomości przy ul. Wieniawskiego 1 : Zastany stan faktyczny był następujący: brak rodziny właścicieli hipotecznych; wpis własności sprzed wojny chyba z 1934 r. Po wykluczeniu, że nastąpiło zlecenie administrowania budynkiem do Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej i ustaleniu, że dom jest w zarządzie państwowym od wojny - wystąpiliśmy o stwierdzenie zasiedzenia.

Kiedy sprawa była już w sądzie, zgłosił się pracownik byłych właścicieli z dokumentami spadkowymi, z których wynikało, że w 1991 r. rodzina mieszkająca w Niemczech przeprowadziła stosowne postępowanie spadkowe i w październiku 1991 r. ujawniła się nowa właścicielka. W tym stanie rzeczy - wobec sprawy w sądzie, poradziłam - zgłoszenie swoich roszczeń do toczącego się postępowania o zasiedzenie.

Sprawa skończyła się prawie po 2 latach, przy czym rodzina wykazała, że mieszkali w tym budynku do 1987 r. i przy braku u nas jakichkolwiek dokumentów co do sposobu przejścia w zarząd państwowy w 1945 r. - nie udało się zasiedzenia udowodnić. Wydanie nastąpiło w marcu 1993 r. z przejściem nierozliczania się między stronami. Obecnie pełnomocnik rodziny Arbaiter zmienił zdanie - wyliczył swoją pretensję na ponad 200 mln i skierował sprawę do sądu. Z kolei miasto wyliczyło swoje roszczenia na od 300 mln - co będzie dalej, sąd rozstrzygnie."

- Adam Fudali po wystąpieniu radcy prawnego stwierdził, że "jesteśmy w punkcie wyjścia" i że wszystko zależy od woli politycznej". Dodał, że jedyny dom nadający się do sprzedaży w mieście - wynajmuje się Izbie Przemysłowo-Handlowej. Proponował zatrzymać sprzedawane nieruchomości do podjęcia decyzji o zasadach sprzedaży - przez nową Radę.

Wypowiedź argumentował dotacją Miasta dla Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej. W związku z tym, że dotacja ta stale rośnie, A. Fudali proponował zdecydować się na sprzedaż substancji mieszkaniowej ludziom, którzy te mieszkania zajmują.

- Waldemar Stępniewski - powiedział, że żyjemy w ciekawych czasach. Radnym "podrzucano gorącego ziemniaka" problem tworzenia prywatyzacji. Zadam sobie pytanie: "W jakim systemie żyjemy ? "Nie przecie to ustawowo pępowiny PRL. Mamy tworzyć konstytucję. W Sejmie jest - 17 prawników. W normalnym kapitalizmie ludzie tworzą majątek. W tym kraju jest majątek i trzeba mu dopasować ludzi" - a to już jest pokusa. Trudności będą, dopóki nie zmieni się prawo".

- Józef Makosz - stwierdził, że w Rybniku nie ma braku woli politycznej. Jest konkretna sytuacja jednoznaczna i mieści się w ramach dzisiejszego prawa. I jest jedna wola: - nie sprzedawać mieszkań komunalnych, bo to jest droga do nikał. Komunalne mieszkania są potrzebne dla ludzi o małych dochodach. niesprawiedliwe jest - dać p. Kachlowej (była mieszkanka w budynku Rynek 3) 3 mld zł. Żeby było sprawiedliwie - organizujemy przetargi, zgodne z prawem. Jeżeli budynki w centrum miasta nie znajdują właścicieli - to będą to walić się rudery. W celu uporządkowania centrum - trzeba budynki sprzedawać. Jako przykład podał budynek - Banku Radomskiego.
- Józef Meissel był zdziwiony wystąpieniem radnego Fudalego. Powiedział, że uważał p. Fudalego za radnego o prokapita-listycznych poglądach. Sposób uwłaszczczenia jaki p. Fudali proponuje uznał za darowanie po równo. Powiedział, że rozumie obawy ludzi starych, biednych, zajmujących mieszkania komunalne, uważał jednak, że wykupienie przez nich mieszkań nie rozwiąże sytuacji. Ci ludzie tych mieszkań nie remontują, więc propozycja Zarządu - jest jednym wyjściem. Jest to działanie tego Zarządu, jest to wola polityczna tego Zarządu.
- Jerzy Kogut - odpowiadając radnemu J. Frelichowi w sprawie jego wystąpienia w styczniu br do Naczelnika Wydziału Lokalowego z pismem o uzyskanie wykazu wykorzystania lokali użytkowych w mieście, przedstawił i omówił całą korespondencję między radnym Frelichem a M. Smigielskim - Wiceprezydentem Miasta. Na zakończenie powiedział, że: "Jest rzeczą oczywistą, że nigdy nie było żadnej blokady informacyjnej, a już stwierdzenie, że usiłuje się zamknąć radnemu Frelichowi usta - w tym gronie tego komentować nie trzeba."

Z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że Zarząd takich materiałów informacyjnych, czy takiej dokumentacji radnemu - nie przekaze. Przekaze je każdej Komisji, - Komisji Rewizyjnej. A co do meritum - sa to sprawy publicznie znane, ponieważ podejmowane sa (w sprawach korzystania z lokali użytkowych) uchwały Zarządu Miasta akceptujące wnioski Komisji Prywatyzacyjnej.

Te uchwały znajdują się w Biurze Rady.

Jeśli chodzi o wyjazdy do Francji:

Był organizowany "Tydzień Polski w Mazamet" i jechał autobus z zespołami młodzieżowymi.

Drugi autobus jechał w październiku do Dorsten (Dni Rybnika w Dorsten). O tym pisała prasa. Komisje przetargowe są powołane przez Prezydenta Miasta i struktura się tutaj nie zmieniła. Wobec czego uważam, że żądanie pana Frelicha jest próba nadużycia uprawnień radnego."

- Michał Smigielski nawiązał do wystąpienia p. Sojki, pod którym (jak powiedział) podpisałby się dwiema rękami". Stwierdził, że pan Frelich "lubi robić dużo szumu, bo im więcej jest tego kurzu, tego dymu tym łatwiej jest ukryć swoje własne przewinienia. Nawiązując do wystąpienia pana Frelicha użył jego wcześniej cytowanego stwierdzenia "Kto prawom posłusznym być nie chce, ten nie wart wolności" i poinformował zebranych, że p. Frelich ukrywa niektóre rzeczy, mianowicie od pewnego czasu prowadzi remont w Urzędzie Rejonowym, roboty budowlane są daleko zaawansowane, w tym roboty wyburzeniowe z naruszeniami konstrukcji i kontrola jednoznacznie stwierdziła, że p. Frelich (dowodem są zapisy w dzienniku budowy, który jest nieopieczentowany) zwrócił się 16 lutego 1994 r. o wydanie pozwolenia na prace budowlane w tym obiekcie, natomiast roboty rozpoczął w styczniu. Nam kilkakrotnie tutaj zarzucał samowolę budowlaną. W wyniku tej kontroli zostały wszystkie prace budowlane wstrzymane. I tak się ma cytat o prawie do poczynania p. Frelicha - stwierdził M. Smigielski.

- Jerzy Frelich - powiedział, że tak właśnie powinna wyglądać współpraca. Wskazywać sobie wzajemnie na błędy, wyciągać z nich wnioski, dyskutować o problemach. W odniesieniu do wypowiedzi radcy prawnego p.Frelich stwierdził: "Cenię Panią, ale jeszcze bardziej cenię pana Marmaja, którego publikacja poparta jest ustawą." Pan Marmaj wskazuje na kierunek, o którym mówi p.Fudali i p.Stępniewski - chodzi o sprzedaż lokali ich najemcom. Stanowisko Prezydenta jest jednoznaczne, pani Radczyni takie samo jak Prezydent, a nasze -inne- powiedział radny J.Frelich. Nawiązał do wypowiedzi radnego J.Meisla pytając: "dlaczego pan twierdzi, że lokatorzy w swoich mieszkaniach nie dadzą sobie rady, jak owi chłopci w tej epoce, w której byli uwłaszczani. Następnie radny J.Frelich zwrócił się do Zarządu Miasta stwierdzając, że "Komuna ludziom ukradła budynki, a wy je sprzedajecie, a więc jesteście paserami. Marmaj zaś proponuje uwłaszczenie obywateli - najemców tych mieszkań."
 - Urszula Szynol stwierdziła, że przysłuchuje się dyskusji i dochodzi do wniosku, że dyskusja ta do niczego nie prowadzi. Wnioskowała wniesienie tematu do Komisji Działalności Gospodarczej. Komisja opracowane stanowisko przedstawi Radzie. Złożyła wniosek formalny o zakończenie dyskusji.
 - Józef Meisel poparł wypowiedź pani Przewodniczącej, stwierdzając, że kto chciał kogo zrozumieć, ten zrozumiał.
- Za zakończeniem dyskusji opowiedziała się większość radnych.
- Jerzy Frelich wnioskował odpowiedź pana Koguta w temacie Konwencji Praw Człowieka.
 - Jerzy Kogut - zażartował, stwierdzając, że jeśli kiedyś zajmie się czymś innym, być może zrobi doktorat na temat Konwencji Praw Człowieka i wtedy odpowie na to pytanie.

- M.K.Kulawik poinformowała zebranych, że Komisja Ekologiczna dyskutowała nad wnioskiem o udzielenie absolutorium Zarządowi Miasta za rok 1993 - również pod względem merytorycznym. Komisja wnosi 3 uwagi:

- 1) do dnia dzisiejszego nie ma legalizacji (załatwionej sprawy formalno-prawnej) wysypiska śmieci. Wysypisko nasze kwalifikowane jest jako wysypisko "dzikie". Zwróciła się więc do Wiceprezydenta M.Adamczyka o przyśpieszenie prac z tym związanych.
- 2) kwestia aktualizacji powykonawczej podkładów geodezyjnych. Okazuje się, że podkłady geodezyjne są aktualne na rok 1982. Przez 10 lat nastąpiły znaczne zmiany w zainwestowaniu podziemia rejonu miasta. Wejście z jakimkolwiek przedsięwzięciem bez rozpoznania dawnego terenu powoduje problemy natury technicznej.

Wniosek: dokonać przeglądu aktualizacji istniejącej dokumentacji geodezyjnej z prośbą - zaleceniem o przestrzeganie przepisów prawnych, które mówią, żeby to aktualizować na bieżąco.


- 3) sprawa gospodarki ściekami i naszej przynależności do Międzygminnego Związku Wodociągów i Kanalizacji. W zasadzie Rada Miasta wszelkie uprawnienia, z których wynika kwestia inwestycji w zakresie oczyszczania ścieków sędowała na Międzygminny Związek Wodociągów i Kanalizacji i praktycznie ten Związek te działania powinien prowadzić.

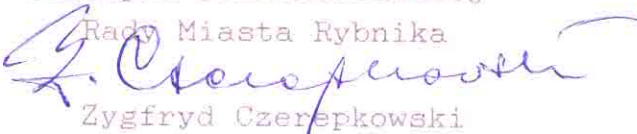
M.K.Kulawik zwróciła się do Zarządu Miasta o przeanalizowanie sprawy wystąpienia z Międzygminnego Związku Wodociągów i Kanalizacji i utworzenia miejskiego zarządu tym majątkiem. Wniosek na piśmie w tej sprawie Komisja Ekologiczna złożyła przed rokiem.

- Józef Delowicz proponował, żeby odpowiedzi na w/w udzielić na następnej sesji rady w ramach odpowiedzi na interpelacje.

- M.K.Kulawik przyjęła tę propozycję.

- Józef Meissel poruszył problem emisji spalin z domków jednorodzinnych. Wnioskował ten temat rozpatrywać, dłużej. Jest to temat na zawsze.
- M.K. Kulawik - poinformowała o spotkaniu z ministrem Żelichowskim, na którym minister zapewniał, że priorytetem jego zamierzeń jest Śląsk i kwestia życia 4,5 mln ludzi na Śląsku.
 - Jeżeli chodzi o dofinansowanie opału - są to sprawy przynależne Ministrowi Finansów.
 - Komisja Ekologiczna zostawi następnej Radzie dokument pn. "Polityka Ekologiczna Miasta".
- Marian Rak - 1) mówił o paleniu w domkach jednorodzinnych
2) pracy Straży Miejskiej (na przykładzie stojącego od 3 tygodni na parkingu Teatru Ziemi Rybnickiej autobusu z Płocka)
3) mówił o higienie ekspedientek (sprawa SANEPiD)
4) wnioskował pouczanie czy karanie pieszych za nieprawidłowe poruszanie się po jezdni.
- Aniela Kempieńska odpowiadając M. Rakowi powiedziała, że kontrole dot. higieny są przeprowadzane w sklepach, ale kary z tego tytułu są tak niskie, że nie spełniają zadania.
- Zygryd Czerepkowski podsumowując sesję powiedział, że na początku sesji spotkał się z zarzutem p. Frelicha za nieprawidłowe prowadzenie sesji, na końcu skrytykował go Prezydent Makosz. Stąd wniosek, że prowadził sesję obiektywnie.
- Obrady sesji zostały zakończone.

Protokolowała

Wiesława Dziuba

Zastępca Przewodniczącej
Rady Miasta Rybnika

Zygryd Czerepkowski